Nr. 142. w Wtorek dnia 21. Czerwca 1864.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Do czytelników gazety.

Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego będąc obsługiwana parowemi prassami, podaje telegraficzne wiadomości o wiele godzin przed innemi dziennikami w mieście, a o całą dobę na prowincyi.

Zwracając na to uwagę z kończącym się drugim kwartałem, przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem niedzieli wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **Józef Wache**, kupiec przy starym Rynku pod Nr. 73., Panowie **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 11., P. **Jakób Appel**, kupiec przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., P. **M. Graetzer**, kupiec na rogu Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy, kupiec P. **J. N. Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., P. **F. A. Wuttke** przy Sapieżyńskiém, P. **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., P. **Karol Borchardt**, kupiec na rogu Fryderykowskiéj i Lipowéj ulicy Nr. 19., Pan **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, PP. **Koschmann Labischin i Spółka** przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 1., P. **H. Knaster**, na rogu ulicy Strzeleckiéj, Pan **Jakób Schlesinger**, na Chwaliszewie pod Nr. 73. przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom po południu o godzinie 4.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. poczcie, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Tal.

Poznań, dnia 21. Czerwca 1864.

**Expedycya Gazety W. Deckera i Spółki.**

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt n. M. 20 Czerwca. — Frankfurter Journal donosi w telegramie z Wiednia, że na posiedzeniu sobotniem konferencyi Anglia domagała się ustanowienia granicy duńsko-niemieckiej przez sąd polubowny, któremu ma być przepisany warunek, aby linia graniczna szła między linią przez mocarstwa niemieckie popieraną na Apenrade i Tondern a przez Danią przyjętą szlejową. Hr. Rechberg ma w Karlsbadzie popierać tę propozycyą angielską.

Paryż 20 Czerwca. — Z Cherbourga donoszą, że wczoraj w południe wypłynął konfederacki okręt kaprowy Alabama na morze i już o godz. 1 został zatopiony przez korwetę Stanów zjednoczonych północnych Kerseage.

Hamburg 20 Czerwca. — Wedle depeszy nadesłanej do tutejszego towarzystwa asekuracyjnego z Coves, wysadził tam na ląd jacht parowy 60 ludzi z osady zatopionego okrętu konfederackingo Alabamy.

Londyn 20go Czerwca. — Na posiedzeniu konferencyjnem w sobotę zaproponowały Prusy 6 miesięczne zawieszenie broni i oświadczyły pod względem linii granicznej, że żądają zapytania się ludności. Zamiast tej formy domaga się Austrya, aby reprezentacya legalna ludu szlezwickiego była zapytaną. Pełnomocnik zaś rzeszy niemieckiej trzymał się dawniejszego oświadczenia. Anglia proponuje, aby państwo neutralne sprawę graniczną rozwiązało na drodze rozjemstwa. Pełnomocnicy mocarstw wojujących wzięli wszystkie te oświadcznnia ad referendum.

Berlin, 21. Czerwca. — Najj. Pan raczył zamianować koniuszego Wetticha referującym radzcą w ministerstwie spraw rólniczych.

Berlin, 20. Czerwca. — Następca tronu wraz z małżonką wyjechali do Szczecina.

Berlin, 20. Czerwca. — Oficyalna wiedeńska Abend Post, pisze o konferencyi londyńskiéj: jeżeli niektóre dzienniki główny przycisk na to kładą, że ostatnie odroczenie na sobotę dla tego nastąpiło, że wedle obecnego stanu rzeczy spodziewać się było można bezowocnych obrad, przeto dla lepszego oznaczenia tego zdania dodamy, że posiedzenie to odroczono dla tego, iż duńscy pełnomocnicy równie i tym razem byli bez instrukcyi. Przeszkody stawiają Duńczykowie, nie Niemcy.

— Ministerstwo angielskie słabo stoi, jak się okazuje z podrzędnego przegłosowania w izbie niższéj, panuje pewne niezadowolenie z niego, tymczasem Palmerston i Russel całemi siłami chwytają się ostatnich środków, aby tylko utrzymać tranzakcye i nienarazić się na wojnę, któréj prowadzić niechcą. Ostatnia propozycya angielska względem wybrania rozjemcy na rozstrzygnięcie kwestyi co do linii granicznej między Niemcami a Danią ma na oku cesarza Napoleona, któremu przez to chcą pochlebić ministrowie angielscy i przekabacić na swoją politykę. Tymczasem Napoleon pamięta im Meksyk i niechce półśrodków.

— Małe intermezzo stanowi przesilenie ministeryalne w Kopenhadze, które zapewne tak jak poprzednie przesilenia zakończy się nową klęską króla Krystyana w obec eiderskich Duńczyków.

— Ostsee Ztg ostrzega kupców szczecińskich, aby stósunki swoje handlowe tak urządzili, jakoby z d. 26. bm. rzeczywiście miała się rozpocząć blokada portów pruskich z wyjątkiem Kołobrzega, Rügenwalde, Stolpmünde i Memla, które nie były blokowane poprzednio i zapewne teraz będą wolne.

— List wiedeński do Gazety Spennera, którego treść podaliśmy w wczorajszym przeglądzie politycznym naszego dziennika w całej osnowie brzmi jak następuje:

Ogłoszono w drodze urzędowéj zrzeczenia się ze strony cesarza rosyjskiego części swej praw do Holsztynu na rzecz W. księcia Oldenburskiego, było, jak się zdaje mylnie tłómaczone. Nie chodziło bowiem w tem polityce rosyjskiéj o intrygę w celu przeprowadzenia do skutku żywionych może zamiarów petersburskiego gabinetu względem utrzymania całości duńskiéj monarchii dla pobocznej dynastyi rosyjskiego cesarskiego domu w razie, gdyby w Kopenhadze przyjść miało do wprowadzenia na tron nowej dynastyi; lecz przeciwnie przelanie w mowie będących praw sukcesyjnych na dom oldenburski jest najpewniejszym objawem zwrotu zaszłego w polityce rosyjskiéj co do szlezwicko-holsztyńskiéj sprawy, i to niezawodnie nie na korzyść Niemiec. Decydując się na to Rosya, szczegółowo miała na względzie Prusy, którym przez to chciała wyświadczyć przyjacielską usługę. Prawa sukcesyjne Oldenburskie, zrzeczeniem się Rosyi wzmocnione, mogą albo raczej mogły — gdyż w tej chwili mamy powód przypuszczenia, że charakter stósunków między gabinetem berlińskim a księciem augustenburskim znacznie zmienił się od czasów ostatniego pobytu tego księcia na dworze berlińskim — według upodobania Prus stać się w ich ręku potężnym środkiem do przeprowadzenia zaspokojenia pruskich interesów. Z tego to punktu widzenia wychodząc nie zawadzi uważać odstąpienie praw rosyjskich na rzecz Oldenburga jako krok przez rosyjską dyplomacyą ad captandum benevolentiam Prus uczyniony. Ale ponieważ Rosya musi mieć powody, dla których zdecydowała się na tę życzliwość względem Prus i Niemiec — co tem większą wydać się musiało niespodzianką, zwłaszcza że niedawno jeszcze tak w londyńskiéj sali konferencyjnej jak i gdzieindziej oświadczała, że wytrwa jako najwierniejsza stróżka i obronicielka traktatu londyńskiego — przeto najpierwszą rzeczą jest poszukać za temi powodami. Lecz aby się nadarmo nie zapuszczać w owe poszukiwania, dam wam klucz następujący: Pomimo, że powstanie w krajach polskich pod berłem rosyjskiem prawie wygasło, Rosya przecież lęka się polityki pewnego europejskiego mocarstwa, które trudno, aby zapomniało i przebaczyło dyplomatyczną klęskę zadaną mu w przeszłym roku przez gabinet petersburski. W Petersburgu jak i gdzieindziej widzą, jak w księstwach naddunajskich pod wpływem potężnym tego samego mocarstwa dojrzewa stan rzeczy, który ma na celu zbudzenie sprawy wschodniej, Rosya nie może pozostać obojętną; o tem wiedzą w Petersburgu, a na tem polega polityka francuska w księstwach naddunajskich. Nie pomiędzy ks. Kuzą

a Portą ma przyjść do starcia się; ks. Kuza jest tylko pionierem francuskiej polityki rachującej na zawikłania między Portą i Rosyą, która jak się zdaje, nie czując się zdolną do sparaliżowania takiego wyzwania i do uniknienia nieprzyjaznego zetknięcia się z Turcyą, z obawą spogląda na właściwą myśl ukrytą polityki taką kryzis przygotowującej. Z odżyciem sprawy wschodniej mogłaby i sprawa polska znów odżyć, i dla tego to oczy przezornego rosyjskiego wicekanclerza zawczasu zwrócone są na to, jakby to zapobiedz owemu możliwemu wypadkowi. Ażeby to dyplomatyczne środki zaradcze stały się skutecznemi, Do tego potrzeba Niemiec, szczególowo zaś przyjaźni i życzliwości mocarstw niemieckich, do której pozyskania stanowić miał wstęp zwrot rosyjskiej polityki w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej; dalej poprowadzi rzecz ks. Gorczaków podczas pobytu w Niemczech towarzysząc swemu monarsze. Rosyjski wicekanclerz uważa obecną chwilę za stósowną do zajęcia się urzeczywistnieniem myśli zawartej w odpowiedzi na dyplomatyczne wdanie się mocarstw zachodnich i Austryi w sprawę polską, myśli, według której trzy mocarstwa, które podzieliły Polskę, porozumieć się między sobą powinny względem rzeczonej sprawy; a jeżeli się myśl ta uda, wicekanclerz uwieńczy swój dyplomatyczny plan konwencyą trzech w sprawie polskiej bezpośrednio interesowanych mocarstw, aby pokazać Europie, że trzy północne mocarstwa, które podzieliły Polskę, na wszelki wypadek zabezpieczyły sobie wzajemne swe polskie posiadłości. Że Rosya czuje potrzebę porozumienia się względem niejednej jawnej strony sprawy polskiej, strony, która służy za cel zamiarom przeciwników Rosyi, nie podlega wątpliwości po znanej przemowie papieża w sprawie polskich katolików pod rosyjskiem panowawiem, a to tem mniej, że właśnie strona ta religijna głównie powstrzymała Austryą od uznania tak gorąco przez Rosyą upragnionej solidarności zobopólnych interesów w sprawie polskiej; a jeżeli się nie mylimy, i nadal takżeby powstrzymywała pomimo nastąpić mającego zjazdu w Kissingen cesarzów austryackiego i rosyjskiego i ich dyplomatycznych doradców. Mniemamy bowiem jak na teraz, że trudno, aby się tu powiodły rosyjskie usiłowania podług życzenia dostojnych petersburskich gości, przybyłych na ziemię niemiecką.«

Chełmno, 18 Czerwca. — Czytamy w Nad.: W czwartek aresztowano tu rybaka Głowackiego, jako podejrzanego o udział w powstaniu przeciwko Rosyi, ale po dwudniowem więzieniu puszczono go dziś na wolność.

W Czersku aresztowano tegoż samego dnia wikaryusza ks. Góralskiego, a w Łęgu kupca Babińskiego i obu odstawiono do sądu chojnickiego.

Przed kratkami wydziału karnego chełmińskiego sądu powiatowego toczył się w czwartek 16 t. m., proces przeciwko p. Konstantemu Łuczkowskiemu z Sadłogoszcza, w powiecie szubskim i p. Franciszkowi Borkowskiemu z Chełmna dawniej gimnazyastom tutejszym w sprawie dotyczącej towarzystwa literacko naukowego. Na termin stanął tylko pan Borkowski, przeciwko Łuczkowskiemu, który nie stanął, wniosła prokuratorya o postępowanie zaoczne. Oskarzenie opierało się na § 98 kodeksu karnego, podług którego podlega karze każde stowarzyszenie mające tajne statuta, przed władzą ukrywane. Oskarżony Borkowski, który się sam bronił, nie zaprzeczył, że był członkiem stowarzyszenia rzeczonego, nadmienił jednakże, iż egzystencyi stowarzyszenia nie taił przed władzą rządową, tylko przed swym dyrektorem, któryby im odbywania podobnych zgromadzeń nie był pozwolił i że dyrektora gimnazyalnego nie można było liczyć do władz rządowych, że zatem § 98 zastósowanym tu być nie może i wniósł o uwolnienie go od kary. Sąd nieprzychylił się jednakże do powyższego twierdzenia i osądził zgodnie z wnioskiem prokuratoryi p. K. Łuczkowskiego, który przez pewien przeciąg czasu był prezesem owego stowarzyszenia, na jeden miesiąc więzienia, a p. Borkowskiego jako zwyczajnego członka na 3 dni więzienia. W motywach wywiódł sąd, że dyrektor gimnazyalny jest urzędnikiem rządowym, przedstawia zatem władzę rządową.

## Królestwo Polskie.

Z nadgranicy Królestwa Polskiego pisze Ostsee Zeitung a za nią Staatsanzeiger pod d. 17 Czerwca: w Królestwie Polskiem między ludem krąży w tysiącznych egzemplarzach odezwa naczelnika powstańców Bosaka z d. 30 Maja r. b. do ludu l, z której okazuje się, że stronnictwo rewolucyjne niemyśli zaprzestać walki przeciw Rosyi. W tej odezwie powiada Bosak: naszą siłą i wytrwałą walką naszych oddziałów występujących w obronie ojczyzny zmuszoną została nakoniec Rosya wykonać wolę i prawo rządu narodowego, który ogłosił w imieniu narodu wam nadanie własności i opuszczenie czynszów. Ale Rosya parta chciwością nałożyła wam za nadaną bezpłatnie własność sumę skupną, która tak jest wysoką, jak czynsz dawniejszy. Z rozkazu więc rządu narodowego oznajmiam wam, że to z jego wolą się nie zgadza. Jeżeli Rosya uprze się w swoim uporze, natenczas rząd narodowy zaapeluje do ciebie ludu polski i jako działający w twojem imieniu, wezwie całą twoją siłę. Abyśmy w danej chwili silnie i groźno wystąpili przeciw nieprzyjacielowi, upominam i rozkazuję, aby się każdy przysposobił i opatrzył w kosę, i żeby wszyscy, skoro wyjdzie odezwa, do walki pospieszyli i aby dzielnie stawali we waszych szeregach lub na waszym czele. Równie rozkazuję tobie ludu, abyś bez znaku danego przez rząd narodowy, nie ośmielił się kupami występować, ale tymczasem tylko ochotnicy mają występować do szeregów.

To co opiewa odezwa, potwierdza się także na innej drodze. Ten zamiar miano także w roku ubiegłym, ale podobno nie udał się z powodu wyszłych ukazów, które miały lud odstręczyć.

— Giełdowy dziennik petersburski Birżewyje Wiedomosti wyręczając urzędowe organa, które milczą o traceniu, podaje liczny szereg egzekucyi spełnionych w Maju, zachowując przytem urzędową dykcyą co do winy powstańców. Obecnie nie ma już politycznych powodów pozorujących podobne tracenia, jednak liczba wyroków śmierci wydawanych przez sądy wojenne wcale się nie zmniejsza. Oto ów wykaz:

»Ukarani śmiercią na mocy wyroków sądów wojennych: w Radomiu 13. Maja przez rozstrzelanie, żołnierze mogilewskiego pułku: Paweł Rybin, Piotr Kominiarz i Naum Perszyn; przez powieszenie: żołnierz połockiego pułku Iwan Pawłow, znany wyrzutek, napełniający przez swą bandę wieszacieli trwogą całą okolicę. Dnia 14. Maja rozstrzelany syn powieszonego przez buntowników naczelnika gubernialnej komendy żandarmeryi kapitana Denisewicza, student Andrzej Denisewicz, naczelnik bandy wieszacieli. Dnia 16. Maja rozstrzelani: dymisyonowany oficer wojsk naszych Franciszek Patek, kanonier artyleryi Igor Iwanow i austryacki poddany Leonard Dąbrowski, za udział w buncie i rozboju. 17. Maja powieszony dymisyonowany sztabu kapitan gran. straży Maciej Bezkiszkin. Dnia 19. Maja powieszony polityczny przestępca Stan. Fijałkowski i rozstrzelany dezerter, żołnierz jekatarynosławskiego pułku Grzegorz Chmiel, 19. Maja w kieleckim powiecie pruski poddany Teodor Baliardy, za zbieranie podatku we wsi (sic) Wodzisławiu i naczelnictwo bandy; rozstrzelany w tejże wsi organista Jan Pietral i włościanin Wincenty Łakomiec, za udział w buncie i zamiar powieszenia włościanina wsi Byczkowa, powieszony w tejże wsi. Dnia 11. Maja w Wieluniu powieszony mieszczanin miasta Prażki, Antoni Sandomirski, za dowództwo bandą 43 ludzi, rabunek dworów szlacheckich i grożenie mieszkańcom Prażek, że podpali miasto ze wszystkich stron.«

— Z Mohilewskiego województwa czynownicy, oficerowie i dawni właściciele Moskale upominają się, ażeby nie przybyłym z Moskwy osobom, lecz im jako świadomym stósunków miejscowych, zaprawnym w walce z Polakami rząd dawał pieniądze na zakupno dóbr. »Potrzebujemy być wynagrodzeni wreszcie, piszą oni, za straty jakie ponieśliśmy. Straty te otrzymaliśmy przez podwyższenie cen na wszystkie produkta nie miejscowego pochodzenia, które drożej wskutek stanu oblężenia kupować musieliśmy i przez zapłacenie pierwszej kontrybucyi wspólnie z Polakami.« (Mosk. Wiedom. nr. 114.)... O chłopach powiada ten chciwy dóbr korespondent. »W mohilewskiem chłopi bezkarnie niszczą lasy pańskie, łowią ryby w cudzych jeziorach i wypasają łąki i pola pańskie. Pobłażanie ze strony administracyi rozzuchwaliło chłopów i majątek obywatela zostawiło bez wszelkiej obrony (ważne zeznanie!). Mirowi pośrednicy tylko moralnemi sposobami starają się chłopów przyprowadzić do poznania praw i obowiązków swoich, lecz nie są wstanie trzymać na wodzy swawoli chłopów. Zjawisko to, powiada, bardzo jest smutne dla tego głównie: że chłopi nie robią żadnej różnicy co do praw własności między polskimi a moskiewskimi właścicielami.« Podaliśmy ciekawy ten ustęp z moskiewskiej gazety, żeby wykazać, iż pretensye do właścicieli, naruszanie ich własności, bynajmniej niemają nawet na Białorusi charakteru narodowego. Nie dla tego krzywdzą i nienawidzą panów, że są Polakami, tylko dla tego, że są panami i że jest na czem ich skrzywdzić. Moskale komunistyczną propagandą rozbudziwszy chciwość w chłopach, sądzili, iż ofiarą jej będą tylko Polacy, przekonali się inaczej i skarżą się już, że chłopi i moskiewskich obywateli łąki, lasy i pola nachodzą i użytkują z nich jak ze swoich. Z mohilewskiego przeniesie się ta chciwość do sąsiednich moskiewskich gubernii, ztamtąd pójdzie dalej i za nieroztropne nienawiścią wywołane bałamucenie naszego ludu, sami u siebie Moskale będą pokutować. Już w ekaterynosławskiej, charkowskiej, chersońskiej, połtawskiej i tauryckiej gubernii złodziejstwa, rabunki, grabieże i mordy po miastach, wsiach i samotnych hutorach są na porządku dziennym, tak dalece, że korespondent z tych okolic do Mosk. Wied. (112 nr.) powiada, iż tamtejsi mieszkańcy, »zazdroszczą tym krajom, w których jest stan oblężenia.« Życie niepewne, własność niepewna, a stan ten jest coraz gorszy. Toż samo i w innych guberniach. Żądze i chciwość w Polsce przeciwko powstaniu wypuszczone odbijają się w Moskwie. Pijaństwo wzmaga się tak, że w jednej gubernii (kostromskiej) w której niedawno było 197 szynków, jest ich teraz 1358. Wszystko to są symptomata kiełkowania na moskiewskim gruncie ziarn rozkładu, które Moskale na zgubę naszą na polskim zasiali. Nie widzą oni jednak jakie ziółko i nich wyrasta, tak są zajęci tępieniem i wynarodowieniem Polski. W mohilewskiem województwie 45 dyaków za nauczanie po moskiewsku dzieci wiejskich, rząd wynagrodził gratyfikacyami bardzo znaczno mi od 10 do 150 rubli dochodzącemi. Jakiś Batiuszków wydał pełen nieuctwa i fałszów Atlas etnograficzny Zapadno-Ruskaho kraja, który chcą rozpowszechnić po szkołach i zmusząć dzieci, żeby się go na pamięć nauczyły. »Patrząc na ten atlas, woła jakiś Moskal, czyż się ośmieli nauczyciel moskiewskiej historyi w szkołach litewskich, ustępować przed powagami Lelewela i Naruszewicza, i uczniowie nie uwierzą już ich słowom.« W ten sposób wmawiają w siebie, że to kraje moskiewskie. Lecz zaraz w następnym numerze (113.) tejże gazety rodzi się wątpliwość, wyrażona w ten sposób. »Czy jest pewność, że moskiewscy kapitaliści zechcą lokować swoje kapitały w kraju (Litwa i Ruś), w którym każda piędź ziemi jest podminowana. Wierzajcie mi: wszystkie przywileje, jakie rząd daje chcącym kupować dobra w zachodnich krajach, nikogo tutaj nieściągną, dopóki nie będzie pewności, że to jest kraj bez zaprzeczenia nasz, i że Moskal w nim nie będzie wystawiony na obelgi, intrygi i prześladowania.«

## Rosya.

Podajemy niżej ukaz znoszący cło od wywozu z Rosyi i Królestwa Polskiego z wyjątkiem niektórych towarów. Wydanie ukazu tego zostało spowodowane nie dziś już podnoszoną przez dzienniki rosyjskie konieczności ożywienia wewnętrznej produkcyi, upadłej zupełnie od zaprowadzenia reformy w stosunkach włościańskich. W kraju jak Rosya przeważnie rolniczym, ale niemal wewnętrzne bogactwo ograniczało się na produkcyi surowych płodów, opartej na dawnym systemacie poddaństwa. Skoro ten system został naruszony, upaść także musiała sama produkcya, obciążona nadto cłem i opłatą portową stanowiącą przywilej

głównych punktów handlu wywozowego. Obecnie gdy nie tylko dobrobyt ludności rolniczej, ale i interes skarbu mocno jest narażony przez niewypłacalność posiadaczy ziemskich, przybiega nareszcie rząd z nierychłą pomocą, znosząc cła i opłaty, które jako zagwarantowane miastom i korporacyom handlowym, w zamian za liczne ciężary obarczające stan kupiecki, muszą być i nadal opłacane ze skarbu państwa. Czy jednak ów heroiczny środek ze strony rządu rosyjskiego, opłacony nie tylko utratą cła, ale rocznym wydatkiem 100,000 rubli, na wynagrodzenie przywilejów, odpowie w zupełności swemu celowi? — o tem wątpić należy. Korzyści bowiem przyznane w ten sposób producentom nie potrafią zrównoważyć podwyższenia wydatków produkcyi, a brak takowych komunikacyj tyle potrzebnych dla surowych produktów przy ogromnych granicach Rosyi, urządzeniu odpowiedniem dzisiejszym warunkom produkcyi, ziemskich gospodarstw, — na długo jeszcze stawiać będą tamę podniesieniu się rolnictwa i ściśle z niem połączonych innych gałęzi wewnętrznej produkcyi Rosyi. Inaczej mówiąc, możność dostania pieniędzy na tak gwałtowne potrzeby wewnętrznych urządzeń ustanie, gdy jednocześnie potrzeby wzrosną, a przywóz zagraniczny podnieść się musi i negocyować w warunkach niekorzystnych dla Rosyi. Skarb państwa nie żartem odegra tu rolę ofiary, którą już rozpoczął rezygnacyą z ceł. To jest znaczenie ukazu, który najemna rosyjska prasa gotowa wystawić obok telegrafowanej na całą Europę wieści o dozwolonym wywozie gałganów z południowych prowincyj, — jako wielkie reformy ekonomiczne w sprawie wolności handlowej.

»Zgodnie z przedstawieniem ministra finansów roztrząśniętem na radzie państwa w d. 30 Maja, rozkazujemy:

1) Znieść zupełnie cła pobierane na komorach, od wszystkich towarów wywożonych za granicę z cesarstwa i Królestwa Polskiego, z wyjątkiem leśnych towarów, potażu, powrozów, smoły, mat, pijawek, gałganów, kości każdego rodzaju, prócz palonych i mielonych, oraz jaj jedwabniczych.

2) Wszystkie towary ulegające wysyłce za granicę bez cła uwolnić także i od osobnych opłat ustanowionych § 31 ogólnych przepisów taryfy celnej dla towarów wywożonych zagranicę, na korzyść różnych miast i odeskiego liceum, miastom tym jednak przyznane ma być nadal coroczne wynagrodzenie, równe przecięciowo wziętej wysokości poborów z ostatnich lat trzech, a mianowicie: Archangielskowi 28,276 rs. 11 kop., Odesie 20,694 rsr. 83 kop., Teodozyi 192 rs. 25 kop., Taganrogowej 18,773 r. 45 kop., Maryampolowi 6659 rs., Berdyańsku 26,407 rs. i Kierczowi 1096 rs., licząc takowe wynagrodzenie od daty zaprzestania poborów opłat w każdym porcie. Odeskiemu zaś liceum dawać rocznie wynagrodzenie na poprzednich zasadach.

3) Zaprzestanie poboru wymienionych powyżej ceł i opłat ma nastąpić z dniem ostrzymania na komorach niniejszego ukazu.

— Rosyjskie dzienniki podają urzędową wiadomość o wypuszczeniu trzech nowych seryj kredytowych biletów, w wysokości 9 milionów rs., któremi skarb pokrywa pierwszą połowę przypadającego nań deficytu budżetowego na rok 1864. Wartość tych biletów oznaczona jest na 50 rs., a ilość procentu na $4^{32}/_{100}$. Bilety te będą przyjmowane do kas rządowych, nieinaczej jednak, jak w ilościach ściśle odpowiadających wypłatom, tak aby wydawanie reszt ze strony kas rządowych nie miało miejsca. Trudność tę powiększa jeszcze bardzo problematyczny paragraf realizacyi tych biletów: ma być przeprowadzone w przeciągu lat ośmiu, na wniosek rządu, który zastrzega sobie zamianę tych biletów, które nie wpłynęły do upłat skarbowych, — nowemi, jeśli to uznane będzie za pożyteczne ze względu na finansowe położenie.«

## Francya.

Paryż, 18 Czerwca. — Constitutionnel mówi o propozycyi najświeższej angielskiej, co do linii granicznej między Niemcami a Danią, którą ma sędzia polubowny ustanowić, co następuje: Francya życzyła sobie, aby po wojnie i jej nieszczęsnych skutkach co rychlej nastąpiła zgoda i pokój. Rząd cerarski nie ma nic przeciw tej propozycyi angielskiej do nadmienienia, jak jesteśmy przekonani i dla tego życzy sobie, aby się ta propozycya powiodła.

— La France twierdzi, że lord Palmerston uszedł napaści wymierzonej przeciw niemu przez Torysów. Chcieli wystąpić przeciw niemu w parlamencie z uchwałą niezaufania, ale w ostatniej chwili przywódzcy Torysów się cofli. Z jakiego powodu? Bo cały spór w izbie byłby się niechybnie przeniósł do rozstrzygnięcia kwestyi pokoju lub wojny i to krótko i węzłowato. Rzeczą atoli jest niezaprzeczoną, że opinia publiczna w Anglii nie chce wojny. Ktokolwiek więc stanie u steru rządu angielskiego, ten ulegnie uczuciu pokojowemu, którem jest przejęty lud angielski, choćby go przyszło okupić największą ceną i to właśnie utrudnia każde położenie rządu angielskiego. Anglia nie chce wojny, nie chciała jej za Polskę, nie chciała jej za konfederacyą amerykańską, nie chce jej za Danią i nie dozwoli żadnemu gabinetowi swemu oświadczyć się czynnie za temi kwestyami międzynarodowemi. Jeżeli więc Anglia ma powody, dla których nie chce lub nie może żadnej wojny prowadzić, nateńczas byłoby daleko lepszą rzeczą otwarcie to wyznać, aniżeli wyznawać politykę zaczepną, która nie pociągając za sobą działania, tylko kwestye drażni i bardziej rozciąga bez ich rozwiązania, a osłabia interes w utrzymaniu pokoju. La France potwierdza, że Francya odrzuciła propozycyą rządu angielskiego uczynioną za pośrednictwem lorda Cowleya w ostatnim tygodniu względem spólnej demonstracyi na Baltyku.

— Wieczorny Monitor zamieszcza trzy artykuły, razem porównane, rzucają niejakie światło na układy londyńskie. Jeden z tych artykułów jest wyciągiem z Berlingske Tidende, w którem powiedziano, że Dania ostateczne poczyniła ustępstwa i wszystko zawisło, co na to powiedzą Niemcy i zapytuje, czy na seryo Niemcom chodzi o ten szmat kraiku, który dla nich niema wartości, a egzystencya Danii od niego zawisła. Drugi artykuł wścibia Szwecyą i powiada, że Szwecya odwoła posła swego z konferencyi londyńskiej, skoro ta odrzuci propozycyą angielską Szlei i Dannewirku. Będzie to szwedzkie ultimatum. Trzeci artykuł grozi tym piorunem, którzy burzę wywołali. Ten artykuł jest z Morning Post wyjęty. Z tych artykułów chce oznaczyć Monitor, że Dania już więcej nieustąpi, że Szwecya się ruszy i Anglia się ruszy. Mimo to, co Fracya chce uczynić w tym przypadku, jest ciemne.

— Monitor pisze, że cesarz rosyjski uda się w d. 7 Lipca do Loo do swojej ciotki królowej Anny, potem król holenderski uda się do Baden Baddn a po śrebrnem weselu pary królewskiej w d. 18 Lipca uda się książe Oranii do Fontainebleau, dokąd go cesarz Napoleon zaprosił.

## Galicya.

Lwów, 14 Czerwca. — Wczoraj zakończyła się przed tutejszym sądem toczona od trzech dni przy drzwiach zamkniętych ostateczna rozprawa w procesach drukowych wytoczonych przeciw p. Ksaweremu Abancourt, jako byłemu dawniej redaktorowi Dziennika Polskiego, przed objęciem redakcyi tego pisma przez p. Rapackiego, oraz przeciw p. Henrykowi Rewakowiczowi, byłemu współpracownikowi tegoż dziennika. Wczoraj ogłoszono wyrok, skazujący p. Abancourta za zbrodnię zamięszania spokojności publicznej na karę dwóchletniego więzienia ciężkiego, na utratę szlachectwa i 2000 zlr. z kaucyi; p. Rewakowicza za przestępstwo § 305, na trzechmiesięczny ścisły areszt.

— Czytamy w Gaz. Lwowskiej: Dnia 11 bm. znowu wywieziono ze Lwowa koleją żelazną 23 powstańców, z tych 10 do internowania w Królowymgrodzie, 7 do wydalenia za granicę państwa, innych do odesłania na miejsce urodzenia. Zarazem wysłano z transportem do Krakowa dwóch dziesięcioletnich chłopców, którzy uciekli od rodziny.

— W sprawie kleryków z seminaryum greckiego obrządku zawyrokował fakultet teologiczny, aby w senacie uczynić wniosek usunięcia 37 alumnów na dwa semestry szkolne z uniwersytetu, a jednego wykluczyć zupełnie. Oprócz tego kilku z owych 37, polecić postanowił osobno łasce senatu. Jest to po większej części bardzo uboga młodzież. Gaz. Nar. donosi, iż lwowski senat akademicki, odrzucił wniosek wydziału teologicznego, a natomiast postanowił: 37 słuchaczow teologii wykluczyć na zawsze z uniwersytetu lwowskiego, a jednego przywódzcę, ze wszystkich uniwersytetów monarchii austryackiej.

Kraków, 6 Czerwca. — Piszą ztąd do Morning Postu: Od dawna podejrzywano w naszem mieście, że niektórzy wyżsi urzędnicy w Galicyi nadużywali wiary, jaką pokładał w nich rząd austryacki, i że przez swe poufne stosunki z władzami moskiewskiemi przyczynili się w niemałym stopniu do nieprzychylnej opinii, jakiej nabyła nader powszechnie policya rządu austryackiego w kwestyi polskiej. Podejrzenia te stwierdzają najzupełniej dwa dokumenta, które nabyłem w posiadanie, za których całkowitą autentyczność mogę poręczyć i których tłomaczenie wam przesyłam.

Pierwszym dokumentem jest list, datowany 2 Maja i przysłany przez p. Tęgoborskiego, dyrektora kancelaryi dyplomatycznej w Warszawie do p. Merkla, prezydenta komisyi administracyjnej w naszem mieście. Zdaje się, że wspomniawszy naprzód o licznych ajentach policyjnych, którzy utrzymują zupełne porozumienie pomiędzy władzami warszawskiemi a krakowskiemi, p. Tęgoborski uprasza p. Merkla o użycie wszelkich starań, aby rząd jego zaniechał zniesienia stanu oblężenia w Galicyi, dodając, że chociaż prowincya jest całkowicie spokojną, odnowienie dawnego stanu rzeczy wzniecíłoby znaczne trudności dla Moskali w Królestwie Polskiem. List ten dostał się do rąk ministra stanu w Wiedniu, gdzie łatwo sobie wyobrazić, bardzo przykre zrobił wrażenie. Skutkiem tego była nota tajna wystósowana przez p. Mescery, ministra policyi w Wiedniu do p. Merkla, datowana z dnia 12 Maja. W tym ciekawym dokumencie daje on p. Merklowi rodzaj przyjacielskiego ostrzeżenia i poleca mu w interesie widoków rządowych, aby nie dozwalał, iżby takie papiery wydostawały mu się z rąk, ale przyznaje mu prawo popierania rządu moskiewskiego w każdy możliwy sposób. Oba listy brzmią jak następuje:

Warszawa, 2 Maja.

Hochwolgeboren Herr Regierungsrath. Ostatni raport któryś nam był łaskaw przysłać względem Seliga I. i Matiera VIII. doszedł nas onegdaj, składając Panu me najgłębsze dzięki za to, mam honor zawiadomić Pona, że ta ważna sprawa powierzoną została pewnej i zdolnej ręce i że rezultat nie jest wątpliwy. Byłeś Pan tak dobry w ostatnim swym liście zawiadomić mię, że Sommer 4 i Ritter 4,5 bc. leader London, wracając z wycieczki, są teraz w Krakowie, i że przybędą zapewne wkrótce do Warszawy. Wszelkie przygotowania poczyniono dla dobrego ich przyjęcia. Czy mają oni rzeczywiście zamiary im przypisywane? Należy się tego mocno spodziewać w ich własnym interesie. W skutek informacyi, jaką raczyłeś Pan przysłać nam przez Pikarta 0,5, nakazaliśmy natychmiast poczynić rewizye w domach czterech osób wymienionych i rezultat był jak najmocniej dla nas interesującym. Chciej Pan być tyle dobrym zawiadomić nas jak najspieszniej, czy rzemieślników 3 i 4 w Krakowie zastąpią dwaj przyjaciele, i czy uważasz Pan sprawę tę za dość dojrzałą, aby ją można bezpiecznie przedłożyć komitetowi III. 5.45. Bardzo byłoby pożądanem, aby ta ważna sprawa wkrótce została załatwioną... Wiadomość, którą nam Pan w ostatnim liście swym przesyłasz, o możliwości rychłego zniesienia stanu oblężenia w Galicyi mocno nas zadziwiła. Jest to rzeczą największej wagi, aby zachować jeszcze stan oblężenia w Galicyi, by zadać cios śmiertelny buntownikom, i przedewszystkiem całemu polskiemu stronnictwu przewrotu a także szczególnie zniszczyć ono gniazdo bandytów. Uznałeś Pan sam przed czasem niedawnym tę konieczność. Dzisiejszy pozorny spokój w Galicyi jest tylko środkiem strategicznym partyi agitacyjnej, ale jest to zbyt widoczne, aby się tem mógł dać złudzić rząd cesarski. Mamy mocne przekonanie, w którem nas utwierdza ostatni list pański, że użyjesz wszelkiego wpływu swego, aby przekonać rząd cesarski o konieczności zatrzymania nadal

wyjątkowego stanu w Galicyi i będziesz się starał udowodnić mu, że obecny pozorny spokój prowincyi jest całkiem efemeryczny. Raz jeszcze dziękując Panu za raport jego, mam honor itd. (podp.) Tęgoborski.

Wiedeń, 12 Maja 1864.

Zawiadomiłem Pana telegramem przedwczoraj, że list prywatny wystósowany do Pana przez p. Tęgoborskiego został udzielony p. ministrowi stanu przez pana v. R. —, któremu polecił rząd cesarski zdać sprawę o obecnym stanie rzeczy w Galicyi. Zawiadomiłeś mię Pan wczoraj telegramem, że list ten jest rzeczywiście autentycznym. Chociaż masz najzupełniejsze prawo zawiadamiania władz warszawskich wszelkiemi sposobami i o każdym przedmiocie dotyczącym szybkiego przywrócenia pokoju w prowincyach polskich, śmiem Panu uczynić uwagę przyjacielską, że zawsze w interesie sprawy byłoby nader pożądanem, aby listy prywatne w tej materyi, co rzeczony list p. Tęgoborskiego, pozostawały wyłącznie w Pańskich ręku. Jestem przekonany, Herr Regierungsrath, że potrafisz ocenić powody skłaniające mię do zrobienia tej uwagi i korzystam z tej sposobności, i t. d. Minister policyi, (podp.) Mecsery. Do p. Merkla.

## Turcya.

— Jak wiadomo, nie cała prasa europejska przyklasnęła ostatnim zmianom politycznym zaprowadzonym przez ks. Kuzę. Szczególniej dzienniki szukające natchnienia w dyplomacyi mocarstw, które niechętnem okiem patrzą na działanie ks. Kuzy i p. Kogolniczana, namiętnie przeciw nim występują i przepowiadają, że rząd rumuński będzie zmuszonym cofnąć się przed naciskiem Porty i konferancyi stambulskiej. Memorial diplomatique zapewnia, że pomimo uprzejmego przyjęcia, jakiego doznał książę w Stambule, rząd otomański żądać będzie od niego wytłómaczenia się z powodów, które zniewoliły go do tego zamachu stanu. Memorial dodaje, że Porta protestowała już przeciw ostatnim wypadkom zaszłym w księstwach, raz w liście wezyrjalnym wystósowanym do księcia, a następnie w nocie do mocarstw podpisanych na konwencyi 1858 r. W liście wezyrjalnym powiedzianem jest, że gdyby ks. Kuza ograniczył się był na rozwiązaniu izby, której systematyczna i namiętna opozycya czyniła niepodobną zgodę między nią a rządem, byłby znalazł u sułtana potrzebne poparcie w celu wzmocnienia swego rządu bez naruszenia traktatów. Ale dowolne dekreta wydane przez księcia nie mogą w niczem osłabić siły traktatów; dla tego też Porta ogłosiwszy owe dekreta za żadne i niebyłe, zastrzega sobie wszelką wolność działania w dwojakim celu: utrzymania praw zwierzchniczych sułtana i zgody mocarstw opiekuńczych tak potrzebnej dla ustalonia porządku i spokoju w Rumunii.

Nota zaś turecka ma wedle Memorialu przytoczywszy czyny dokonane przez ks. Kuzę, opiewać: że Porta niechcąc, ażeby jej milczenie uważanem było za przyzwolenie i pochwalenie widocznego złamania traktatów dopełnionego przez ks. Kuzę, pospiesza z oświadczeniem, iż dekreta ogłoszone przez niego uważane być winny za żadnę i niebyłe. »Stósownie do warunków konwencyi roku 1858. Porta zastrzega sobie porozumienie się z mocarstwami opiekuńczemi w celu utrzymania całości i nietykalności statutu organicznego. Dla tego też wnosi ona swój protest na konferencyę stambulską.« Protestacya ta Porty wydaje nam się tylko dopełnieniem formalności dyplomatycznej, wymuszonem może przez które z mocarstw interesowanych; lecz mniemamy, iż Mémorial za daleko się posuwa, twierdząc, iż protestacya ta uzyskała uznanie wszystkich państw podpisanych na konwencyi 1858 roku. Tem mniej z tego wszystkiego wnosić możemy, ażeby konferencya wzbraniała się uznać czyny dokonane w księstwach naddunajskich. Zresztą Monitor francuski potwierdza podaną już przez nas wiadomość o zamianowaniu przez konferencyę komisyi do urządzenia sprawy dóbr klasztornych, co jest niejako już uznaniem w zasadzie sekularyzacyi, a więc jednej z ważnych reform ks. Kuzy.

## Kronika miejscowa.

Wyszakowo 16 Czerwca. — Zamiast pogody po co dopiero przeszłej burzy, zjawił się nagle i niespodzianie dziś po południu przed naszym dworkiem oddział kirasyerów z żandarmem Miką z Zaniemyśla, z którymi razem przybyli p. komisarz i oficer kirasyerów. Lotem ptaka rozstawiono kirasyerów w podwórzu, prędko zawinęła bryczka przede dworek i z największą trosklwością wzięto się do rewizyi. Przejrzawszy wszystkie pokoje, tak dolne, jak górne, zajrzawszy pod łóżka i nie ominąwszy nawet zakątków pod dachem, — bez rezultatu wrócono do Zaniemyśla. Już to druga tak niespodzianie w tym miejscu odbyła się tu bezskuteczna rewizya, zawsze w skutek denuncyacyi. Szukano tu podobno jakichś rezerwistów od polskiego wojska. Prócz służby dworskiej, nikogo nie było tą razą w domu. Pan Karczewski już od przeszło dwóch miesięcy zostaje na Winiarach, podzielając los smutny naszych tam jeszcze zostających ziomków, a pani Karczewska także natenczas była w podróży.

Nadmienić też muszę, że z poniedziałku na wtorek tj. 13 bm. w nocy stał się pastwą płomieni w bliskości tu leżący folwark, należący także do p. Karczewskiego. Ogień był podłożony przez jakiegoś włóczęgę udającego podobno powstańca, który przecież uczynkiem dowiódł, że nim nigdy nie był. Smutek przeto ścisnął serca wszystkich naszej okolicy znających p. Karczewskiego, a osobliwie włościan tutejszych żal serdeczny ogarnął, słysząc o takiem nieszczęściu.

Z Szamotulskiego 16 Czerwca. — Piąta z rzędu rewizya odbyła się w Dobrojewie u hr. Stefana Kwileckiego. Obecnymi byli wachmistrz i 4 żandarmów. Aresztowano Anglika za legalnym paszportem tutaj bawiącego, co niemało syna Albionu zdziwiło. Po przeszukaniu listów i zabraniu z nich kilku nic nieznaczących listów handlowych i korespondencyi gospodarczych, odjechali z więźniem do Szamotuł do urzędu radzcy ziemiańskiego, dokąd go odstawiono. Dz. Poz.

## Wiadomości literackie.

Poznań. — »Ziemianina« nr. 25 wyszedł z druku i zawiera: Prawo dowolnego tworzenia płci u roślin, zwierząt i u człowieka przez p. Thury profesora ak. genewskiej. Dr. Matecki. O hodowaniu koni i bydła rogatego w Węgrzech. Liebig o chorobach roślin. Tępienie zielska pomiędzy roślinami w rzędy uprawianemi. Alfons Moszczeński. Uprawa ogórków. Pracownia rólniczo-hemiczna: 111. Panu hr. C. w Chwaliszewie pod Kcynią. 112. Panu J. Ż. w Brzóstowni pod Książem. Narzędzia rólnicze: Arfa dróciana cylindrowa. Hipolit Cegielski. Rozmaitości. Nowa metoda uszlachetnienia drzew ogrodowych. Gazeta rólnicza.

## Przybyli do Poznania dnia 20 Czerwca.

HOTEL BERLIŃSKI: Koszucki i Węsierski z Modliszewka, Krzyżański z Bielaw, Żychliński z Brzustowni, Kirschstein ze Skrzypka, Freund z Berlina, Krzywiński z Machcinia, Rothe z Grossdorff, Schmidt z Szczecina, Schmidt z Międzychodu.

HOTEL PARYSKI: Ponikiewski i Dobrowolski z Wiśniewa, Kaniewski z Ruska, Siemon i Steirowicz z Wrzesni.

SEELIGA OBERZA: Siebel z Krzywinia, Scheier, Cohn, Meyer, Fuss, Lewy i Rau z Grodziska, Fink z Wągrówca, Petznik z Dusznik.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Guttmann i Bergas z Grodziska, Prinz z Wągrówca, Silberstein z Rogoźna, Loser z Obrzyska.

HOTEL KRUGA: Rudolph z Skwierzyny, Schink i Cohn z Wrocławia.

### Z dnia 21 Czerwca.

BAZAR: Żółtowski z Jarogniewic, Wolschläger z Bełna, v. Kalkstein z Pluskowens, Sławska z Trzebcza, Sandberg z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Karczewski z Dzierzanowa, Chrzanowska z Stanisławowa, Wysocka i Buchwald z Broniszewic, Pągowski z Kobylnik, Raczyński z Biernatek.

HOTEL DU NORD: Szołdrski z Popowa, Zaremba z Zabna, Sławski z Komornik, Moraczewski z Chaław, Cunow z Stęszewa, Zoch z Theerkeuten.

HOTEL BERLIŃSKI: Jouanne z Pleszewa, Ginouvil z Mielżynka, Nernst z Nowejwsi, Werner z Sremu, Bloch z Bleszewa, Hänsel i Lieske z Wielenia, Hartmann z Wronek, Kiehl i Terret z Landsberga n. W.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bieńkowski z Lucynowa, Mannheim z Landsberga, Rącka z Miłosławia, Weiss z Kościana, Bader z Driesen, Mannheim z Landsberga.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: hr. Radoliński z Jarocina, v. Melms z Głogowy, Karkutsch z Szczecina, Vitte z Remscheit, Kayser z Magdeburga, Siegert z Wrocławia.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Sperling z Kikowa, Frank z Warowa, Sängar z Grabowa, Petersen z Wrocławia, v. Madaj z Kościana, Stauche z Rozanes, Klemme z Grodziska, Lambert z Paryża, Aschbrauer i Barenthin z Wielenia, Hartmann z Szczecina, Philippsthal z Berlina, Donath i Besig z Leszna.

HOTEL PARYSKI: Schrader ze Skałowa, Lichtwald z Bednar.



## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Czerwca 1864.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Czerwiec $31\frac{1}{4}$ pien. i list., na Czerwiec Lipiec $31\frac{1}{4}$ pien. i list., na Lipiec Sierpień $31\frac{1}{2}$ list. $31\frac{5}{12}$ pien., na Sierpień Wrzesień 33 list. $32\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $34\frac{1}{6}$ list. 34 pien., na Paźdz. Listopad $34\frac{3}{4}$ list. $34\frac{1}{2}$ pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Czerwiec $14\frac{5}{12}$ list. $14\frac{3}{8}$ pien., na Lipiec $14\frac{1}{2}$ list. $14\frac{11}{24}$ pien., na Sierpień $14\frac{5}{6}$ list. $14\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Paźdz. $14\frac{5}{6}$ list. $14\frac{3}{4}$ pien., na Listopad $14\frac{2}{3}$ list. $14\frac{7}{12}$ pien.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Czerwca.

Pszenica 48—57 tal.

Żyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $35\frac{5}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $36\frac{1}{2}$—36-$\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień 38—$37\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 39 tal., na Paźdz. List. $39\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 38—46 tal.

Groch na pastwę 38—46 tal.

Oléj rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $12\frac{13}{24}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $12\frac{2}{3}$ tal., Sierpień Wrzesień $1\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Paźdz. List. $13\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Olej lniany $13\frac{5}{6}$ tal.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $15\frac{5}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{23}{24}$—$\frac{11}{24}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{7}{8}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$ tal.

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 20. Czerwca 1864. | Stopa pCt. | Na pr. kuran. papierami. | Na pr. kuran. gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{8}$ |
| „ z roku 1859. . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $105\frac{3}{4}$ |
| „ z roku 1856. . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{4}$ |
| „ z roku 1853. . . . . . . . | 4 | — | 95 |
| Obligi długu skarbowego . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{3}{4}$ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{1}{4}$ |
| dito miasta Berlina. . . . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | — |
| dito „ . . . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $89\frac{3}{4}$ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $89\frac{1}{4}$ |
| dito dito | 4 | — | 99 |
| dito Pruss Wschodnich . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $85\frac{1}{2}$ |
| dito Pomorskie . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | 89 |
| dito dito . . . . . . . | $4\frac{1}{4}$ | — | $99\frac{1}{4}$ |
| dito W. X. Poznańskiego . | 4 | — | — |
| dito W. X. Poznańskiego . | $3\frac{1}{2}$ | — | — |
| dito W. X. Pozn. (nowe). . | 4 | — | $95\frac{3}{4}$ |
| dito Szląskie . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | — |
| dito Pruss Zachodnich. . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $84\frac{1}{4}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . . . | 4 | — | $95\frac{5}{8}$ |
| Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . . | 4 | — | — |
| Obligacye prowincyalne Poznańskie . | 5 | 101 | — |
| Papiery banku prow. Poznańskiego . | — | — | $95\frac{1}{2}$ |
| Louisdory . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | $110\frac{1}{4}$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . . | 4 | — | $99\frac{1}{4}$ |